

Poznań, 21 kwietnia 2020

SZ.P

Jacek Jaskowiak

Prezydent Miasta Poznania

Michał Grześ – radny Miasta Poznania

Dotyczy: niezadowolonia mieszkańców osiedla przy ul. Pobiedziskiej otwarciem „Ścieżki w koronach drzew”

W związku z otwarciem atrakcji turystycznej pt.: „Ścieżka w koronach drzew”, do której wejście jest od strony ulicy Czekalskie przy budynkach osiedla wybudowanego przy ulicy Pobiedziska, Mińska, Czekalskie oburzeni mieszkańcy wystosowali list do Pana Prezydenta, na który odpowiedź w ramach interpelacji chciałbym poznać.

„ Szanowny Panie Prezydencie ,

Osiedle przy ul. Pobiedziskiej z wjazdem od ulicy Czekalskie na którym zamieszkujemy, do minionego tygodnia ze wszystkimi swoimi niedogodnościami spowodowanymi brakiem miejsc parkingowych, było miejscem, gdzie żyło się w miarę spokojnie, w rytmie do którego się już przyzwyczailiśmy.

Ubiegłotygodniowe oddanie do użytku ścieżki w koronach drzew sprawiło, że ustalony przez lata porządek runął. Dla mieszkańców osiedla atrakcja ta nie stanowi powodu do radości, o czym piszemy poniżej.

Po pierwsze to, w naszej ocenie oddawanie tego typu obiektu w środku epidemii, która demoluje w sposób dotychczas niespotykany nasze życie, wręcz naraża nas w sposób bezpośredni na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. Jesteśmy pewni, że otwarcie ścieżki w koronach drzew stoi w sprzeczności z §16 ust. 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Zakazano bowiem korzystania na terenach leśnych z miejsc małej infrastruktury leśnej, urządzeń przeznaczonych do zabawy dzieci, wiat i miejsc biwakowania. Ponadto licznie przybywający widzowie, urządzają sobie imprezy z alkoholem na ternie ścieżki w koronach drzew, co przecież także jest w obecnym czasie zabronione!

Nie wiemy, czy był Pan i widział co tam się dzieje. Nasze osiedle i okolicę najeżdżają tłumy poznaniaków i osób z całego województwa, z dziećmi i psami. Parkują gdzie popadnie na naszym prywatnym terenie, demolując naszą zadbaną zielenią, zaśmiecając osiedle i zajmując parking tak, że dla nas, mieszkańców nie ma już wolnych miejsc.

Kolejno należy wskazać, że inwestycja nie została zabezpieczona w toalety, co skutkuje tym, że odwiedzający załatwiają swoje potrzeby pod naszymi domami. Czy zdaje Pan sobie sprawę czym to skutkuje?

Setki, jeżeli nie tysiące odwiedzających, niszczą przyległy do naszego osiedla las, a o przestrzeganiu wyznaczonych przez ministra zdrowia zasad kontaktów międzyludzkich w

czasie epidemii nie ma oczywiście mowy. Ludzie gromadzą się bardzo blisko siebie w grupy, nie bacząc na obowiązujące obostrzenia. Pragniemy podkreślić, że tam nikt nie nosi masek, a 4 osoby na metr kwadratowy to standard. Czy na uruchomienie i zaproszenie do zwiedzania „atrakcji” rzeszy zwiedzających uzyskał Pan pozytywną rekomendację sanepidu?

Zastanawia nas, czy zarówno Pan, jak i też podlegli Panu urzędnicy nie potrafili przewidzieć następstw swoich decyzji.

Jest to Pana osobista odpowiedzialność. Przykrym jest, że nie reaguje Pan na próby kontaktu z Panem i prośby o szybką reakcję. Z tego powodu informujemy, że zawiadamy telewizję z prośbą o nagłośnienie sprawy.

Panie Prezydencie, dla nas ta ścieżka to przekleństwo burzące nasze życie i mir domowy, a nie powód do dumy. Czy władze miasta zdawały sobie sprawę z konsekwencji, godząc się na tę inwestycję w tak małym lesie i na tak newralgicznym terenie? Nie została prawdopodobnie przeprowadzona symulacja wpływu otwarcia nowej „atrakcji” w zakresie:

a) dojazd i parking – właściwie z każdej strony naszego lasu samochody parkują na każdym skrawku jezdnym trawnika drogi leśnej, w tym:

- ul. Pobiedziska – prywatna ulica wewnętrzna osiedla – samochodów w weekend wjechało i wyjechało szukając miejsc i parkując kilkaset,

- ul. Krańcowa / ul. Mogileńska – samochody parkują po obu stronach ulic, wjeżdżając na trawniki,

- ul. Pusta – brak parkingu, samochody parkują na trawnikach i drodze leśnej,

- ul. Krańcowa / ul. Wiankowa – parking na może 16 pojazdów „obsługujący” również ścieżki wokół Malty.

b) ruch pieszy:

- ul. Pobiedziska, ul. Krańcowa / ul. Mogileńska „zwiedzający” (dzieci, dorośli, psy, które zabierają ze sobą do lasu na spacer) poruszają się całą szerokością ulic stwarzając realne zagrożenie potrącenia przez szukających miejsc, - z wszystkich kierunków kilka tysięcy osób od otwarcia atrakcji w trzy dni rozdeptało ścieżki w taki sposób, że cały teren wokół „atrakcji” jest zadeptany (było kilka wąskich ścieżek w lasu), odtworzenie w krótkim czasie niemożliwe. Czy ma Pan świadomość, że ta inwestycja obniża wartość naszych mieszkań?

To my, mieszkańcy osiedla przy ul. Pobiedziskiej w czynie społecznym regularnie sprzątałyśmy ten las. To my zakupiliśmy budki łęgowe, które we współpracy z leśniczym zostały zawieszane na drzewach. Czy naprawdę wybudowanie atrakcji dla człowieka kosztem dewastacji przyrody, wycinki lasu, zakłócenia spokoju zwierzętom było naprawdę potrzebne? Dziś zwierzęta z tego lasu zwyczajnie uciekły.

Czy zdaje sobie Pan sprawę z tego, że zaproszenie w czasie niespotykanej jak dotąd suszy tysiąca imprezowiczów, spożywających alkohol i palących papierosy doprowadzić może do zaproszenia ognia? Jeśli w tym lesie wybuchnie pożar to bloki, które sąsiadują z tym lasem w odległości trzech metrów spłoną.

Żądamy zatem:

- Natychmiastowego wstrzymania eksploatacji ścieżki i wycofania zgody na jej użytkowanie, jako obiektu zagrażającemu życiu w czasie epidemii – zgodnie z §16 ust. 2 w/w Rozporządzenia.
- Zmiany organizacji ruchu na ścieżce w koronie drzew: wejście od strony zoo i zabezpieczenie odpowiedniej ilości parkingów.
- Naprawienia szkód w środowisku leśnym przyległym do naszego osiedla, w szczególności polegającym na wysprzątaniu lasu.

- *Naprawienia szkód na osiedlu przy ul. Pobiedziskiej powstałych w wyniku eksploatacji osiedla przez osoby trzecie na rzecz uruchomionej atrakcji, w szczególności polegającym na przywróceniu do stanu poprzedniego zniszczonych roślin, uprzątnięcia terenów zielonych, chodnika i ulic.*
- *Konsultacji (pewnie ich nie było) z naukowcami, lokalnym samorządem, instytucjami i organizacjami społecznymi, w celu ustalenia czy ten obiekt może być w tym miejscu użytkowany, oraz w jaki sposób oddziałuje na środowisko.*
- *Podjęcia z nami uczciwego dialogu.*

*Z poważaniem,
Mieszkańcy osiedla przy ul. Pobiedziskiej*

(z uwagi na zagrożenie epidemii podpisy nie są zbierane, jednak jesteśmy otwarci na spotkanie z Panem z zachowaniem wszelkiej ostrożności)"

Dołączam bulwersujące zdjęcia z niedzieli 26 kwietnia:





